

# Nadzór niby jest...

Data publikacji: 7.02.2005 0:00



*brak zdjęcia*

Dopóki był, pilnował. Od kilku lat jednak Cieszyn nie ma swego konserwatora zabytków. Teraz z opieką konserwatorską nad zabytkami w starym Cieszynie bywa różnie. Mieszkańcy są zbulwersowani reklamami, pojawiającymi się bez żadnych konsultacji na wiekowych budynkach. Także przewodniczący Komisji urbanistyki, architektury i ochrony zabytków w cieszyńskim Ratuszu. Marian Dembiniok podkreśla, że miasto, które stawia na turystów, na taką samowolę może pozwolić. Burmistrz Bogdan Ficek zapewnia, że jest ktoś, kto dba. "Nadzór konserwatorski konserwatora zabytków kończy się na szczeblu wojewody. Wojewódzki konserwator zabytków ma swoje przedstawiciela w Cieszynie. To Irena Kwaśny od wielu lat pełniąc tę funkcję i dbającą z ogromną starannością i zamięowaniem o zabytki cieszyńskie." Tyle burmistrz Ficek. postanowiliśmy jednak sprawdzić dlaczego Cieszyn nie ma etatu konserwatora zabytków. Chcieliśmy w tej sprawie porozmawiać z Jackiem Koniosem - szefem bielskiej delegatury Biura Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Ten - mimo, że się wcześniej z nami umówił na rozmowę - dziś odmówił nagrania. Konior zasłania się przy tym faktem, że nie udało się od piątku zdobyć zgody swojego przełożonego na rozmowę z dziennikarzem. To dziwi, bo wcześniej na rozmowę z dziennikarzem Radia BIELSKO takiej zgody nie potrzebował. Tyle, że wcześniej chodziło o rzeczy niekłopotliwe. Teraz - poza mikrofonem - poradził, by w Cieszynie po prostu zatrudnili sobie sami konserwatora w Urzędzie Miasta, jeśli chcą mieć osobę odpowiedzialną za zabytki.